



# DUCHOWY OJCIEC MŁODZIEŻY I JEGO DZIEDZICTWO

Mgr Wiesław Szyszkowski – DOKTORANT UWM OLSZTYN

Ur. 1985, stopień zawodowy magistra uzyskał na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Obecnie doktorant w Katedrze Wczesnej Edukacji Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zainteresowania: system zapobiegawczy świętego Jana Bosko, alternatywne formy edukacji, wspieranie rodzin wieloprotymowych, zagadnienia związane z pracą asystenta rodziny

## WSTĘP

Święty Jan Bosko zmienił życie milionów ludzi na całym świecie – dzieci, młodzieży i dorosłych, biednych oraz bogatych. Całe swoje życie poświęcał ratowaniu młodzieży męskiej pozbawionej dachu nad głową, opuszczonej i zagubionej. Pragnąc uchronić ich przed zepsuciem moralnym dał im schronienie w Oratoriach<sup>1</sup>, by mogli wyrastać na dobrych obywateli i chrześcijan. Będąc kapłanem stał się ojcem dla licznej rzeszy młodzieży, bowiem dostrzegał, jak ważne jest wychowanie młodego pokolenia, któremu przyszło dorastać w czasach przemian politycznych, społecznych, religijnych i kulturowych. Rozpoczął dzieło, którego kontynuację powierzył swoim duchowym synom i córkom skupionym w rodzinie salezjańskiej.

<sup>1</sup> Oratorium w terminologii pedagogicznej jest miejscem wychowania człowieka w duchu modlitwy i życia sakramentalnego, poprzez pracę umysłową, fizyczną oraz duchową, zapewniając godziwą rozrywkę. C. Kustra, *Oratorium jako forma opieki wychowawczej*, „Pedagogia Christiana” nr 1 (1997), s. 179.

<sup>2</sup> Jan Bosko we *Wspomnieniach Oratorium* jako datę urodzenia podaje 15 sierpnia 1815 roku. J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, Warszawa 2002, s. 11.

<sup>3</sup> L. Von Matt, H. Bosko, *Ksiądz Bosko*, Warszawa 2004, s. 9.

<sup>4</sup> A. Auffray, *Święty Jan Bosko*, Kraków 1977, s. 7.

<sup>5</sup> S. Chrobak, *Rozum, religia i miłość w wychowaniu św. Jana Bosko*, w: *Wychowanie człowieka otwartego. Rola „zmysłu religijnego” Luigi Giussaniego w kształceniu osoby*, red. A. Rynio Kielce 2001, s. 241.

<sup>6</sup> F. Desramaut, *Ksiądz Bosko i życie duchowe*, Warszawa 1990, s. 20.

<sup>7</sup> L. Von Matt, H. Bosko, dz. cyt., s. 22.

<sup>8</sup> *Św. Jan Bosko*, <http://www.janbosko.szczecin.pl/strony/patron.php>, 04.09.2007.

## 1. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

Jan Melchior Bosko przyszedł na świat 16 sierpnia 1815 roku w Becchi<sup>2</sup>, miejscowości położonej w powiecie Asti, gminie Murialdo<sup>3</sup>, oddalonej około trzydziestu kilometrów od Turynu<sup>4</sup>. Dorastał w atmosferze walk, mających na celu wyzwolenie i zjednoczenie Włoch<sup>5</sup>, miało to znaczący wpływ na jego rozwój i dalszą działalność<sup>6</sup>. Przez wiele lat Włochy były miejscem niepokoju, zaczęły rodzić się idee rewolucyjne, które niosły ze sobą liberalne, antykatolickie i antyklerykalne hasła<sup>7</sup>. W tym czasie ojczyzna Jana Bosko stała się polem bitewnym europejskich mocarstw, przez co życie społeczne, gospodarcze i duchowe poniosło ogromne straty<sup>8</sup>. W 1814 roku państwa sardyńskie wróciły pod panowanie dynastii sabaudz-

kiej. Karol Emanuel I, a następnie Karol Feliks, dążyli do przywrócenia Piemontowi dawnego wyglądu. W czasie ich rządów monarchia, jak również Kościół, na nowo odzyskały swoje pozycje. Przywrócono zniesione świąta, wypędzeni zakonnicy mogli powrócić do klasztorów, odnowiono również wiele małych diecezji, szkoły publiczne miały charakter całkowicie katolicki, a wręcz klerykalny<sup>9</sup>.

Dzieciństwo Jana Bosko naznaczone było wieloma trudnościami: ojciec zmarł w roku 1817, obowiązek utrzymania rodziny ciążył na matce, w związku z czym dzieci brały udział we wszystkich pracach domowych<sup>10</sup>. Od najmłodszych lat ujawniał on swój żywiołowy temperament, odznaczał się siłą woli, bystrym umysłem i obowiązkowością, ponadto miał wielkie serce i niebywałą wyobraźnię. Jednak już od dziewiątego roku życia musiał znosić udręki ze strony swego brata Antoniego, który zamierzał uczynić z niego rolnika, a tym samym zamknąć przed nim możliwość edukacji, do której miał predyspozycje<sup>11</sup>. Do szkoły chodził jedynie zimą do wsi Capriglio, gdzie nauczył się czytać i pisać pod okiem księdza Józefa Dallacqua, który dbał o jego wykształcenie a przede wszystkim o chrześcijańskie wychowanie, zaś latem powracał do pracy na roli<sup>12</sup>. W konsekwencji konflikt ten sprawił, że matka podjęła decyzję o opuszczeniu domu przez Jana i wysłała go do Moncucco, gdzie służył jako parobek<sup>13</sup>.

Od dziewiątego roku życia towarzyszyły mu nadprzyrodzone zjawiska w posta-

ci snów, które dotyczyły losów Kościoła, Zgromadzenia Salezjańskiego oraz Oratorium<sup>14</sup>. Taki kontakt z Bogiem towarzyszył mu przez całe życie. Początkowo reagował niedowierzając, potem był pełen zdumienia i trwogi. W wieku dziewięciu lat miał pierwszy sen, w którym ujrzał wielu bawiących się chłopców. Słyszac wyzwińska rzucił się by zmusić ich do milczenia. Wówczas ujrzał dostojnego człowieka, który rzekł: *Będziesz musiał zjednać ich sobie dobrocią i miłością a nie szturchańcami. Mów im, tłumacz im, że grzech jest rzeczą złą a przyjaźń z Panem jest cennym dobrem. (...) Dam ci Nauczycielkę. Pod Jej kierownictwem człowiek staje się mądry, ale bez Niej nawet ten, kto jest mądry, staje się biednym ignorantem. W tym momencie ujrzałem obok Niego dostojną Kobietę (...) z dobrocią chwyciła mnie za rękę (...) wszystkie dzieci gdzieś zniknęły a na ich miejscu pojawiło się mnóstwo kóz, psów, kotów, niedźwiedzi i wiele innych jeszcze zwierząt. Oto pole, na którym będziesz musiał pracować. Rośnij skromny, silny i wytrwały. A to co stanie się za chwilę z tymi zwierzętami, ty będziesz musiał zrobić z moimi dziećmi. (...) Zamiast niesfornych zwierząt pojawiło się tyle samo potulnych baranków, które skakały, biegały, beczały, radowały się wokół tego Pana i tej Pani. (...) Powiedziałem tej Pani, że nie rozumiem wszystkich tych spraw. Wówczas położyła mi rękę na głowie i powiedziała: W swoim czasie wszystko zrozumiesz<sup>15</sup>.*

Następnego dnia opowiedział swój sen rodzinie. Każdy dokonał własnej interpretacji, jedynie słowa matki okazały się

<sup>9</sup> F. Desramaut, *dz. cyt.*, s. 19-20.

<sup>10</sup> L. Von Matt, H. Bosko, *dz. cyt.*, s. 9.

<sup>11</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 10.

<sup>12</sup> J. Bosko, *dz. cyt.*, s. 15.

<sup>13</sup> L. Von Matt, H. Bosko, *dz. cyt.*, s. 11, 21.

<sup>14</sup> Tamże, s. 27.

<sup>15</sup> T. Bosco, *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa 1990, s. 25-26.

trafne, stwierdziła bowiem, iż ów sen zapowiada, że zostanie kapłanem<sup>16</sup>. Janek nigdy nie mógł o tym zapomnieć, był przekonany, że polem jego działalności są osamotnieni, pozbawieni miłości chłopcy, którzy wstąpili na nieodpowiednią drogę<sup>17</sup>.

W 1826 roku Jan Bosko, mając jedenaście lat, przystąpił do Sakramentu Eucharystii w kościele w Castelnuovo<sup>18</sup>. Do pierwszej Komunii Świętej w owym czasie można było przystąpić w wieku co najmniej dwunastu lat, ale matka wystąpiła z prośbą do proboszcza, księdza Sismondo, o pozwolenie wcześniejszej Komunii Świętej, który w efekcie wyraził zgodę. Prośbę motywowała brakiem ojca i trudną sytuacją rodzinną, a wierzyła, że Eucharystia pomoże jej dobrze wychować syna<sup>19</sup>.

Jan odznaczał się wielkim zapałem do zdobywania wiedzy, ale wciąż był skutecznie tłumiony przez swojego brata Antoniego. Trwało to do momentu kiedy chłopiec spotkał podeszłego już w latach księdza Jana Melchiora Calosso, kapelana w Morialdo. Ksiądz Calosso zaproponował, że będzie go uczył. Wydarzenie to wywołało wielką radość w chłopcu, jednak nie trwała ona długo. W listopadzie 1830 roku ksiądz Calosso dostał apopleksji. Przed śmiercią wręczył mu klucz od szuflady, w której znajdowały się pieniądze, sześć tysięcy lirów na opłacenie studiów, by Jan mógł wstąpić do seminarium. Młodzieniec nie przyjął tego daru, oddał klucz i zdał się na Bożą Wolę<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 11.

<sup>17</sup> T. Bosco, *dz. cyt.*, s. 27.

<sup>18</sup> L. Von Matt, H. Bosko, *dz. cyt.*, s. 11.

<sup>19</sup> T. Bosco, *dz. cyt.*, s. 33-34.

<sup>20</sup> Tamże, s. 45-47.

<sup>21</sup> L. Von Matt, H. Bosko, *dz. cyt.*, s. 39

<sup>22</sup> T. Bosco, *dz. cyt.*, s. 55.

<sup>23</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 18.

<sup>24</sup> T. Bosco, *dz. cyt.*, s. 56.

Po śmierci księdza Calosso pojawił się problem dalszej edukacji, jednak matka uważała, że powinien on kontynuować naukę w oddalonym o dwadzieścia kilometrów Castelnuovo. Przebywanie tej drogi było bardzo uciążliwe, dlatego Jan zamieszkał w Castelnuovo u pewnego krawca, u którego podjął pracę jako czeladnik<sup>21</sup>. Po zakończeniu roku szkolnego postanowił przenieść się do Chieri, miasta w którym szkolnictwo stało na wysokim poziomie. Decyzja ta była odważna, bowiem musiał opłacić chesne, książki i stancję<sup>22</sup>. Przed wyjazdem do Chieri jesienią 1831 roku obchodził okoliczne domostwa z prośbą o datki na ubranie i opłacenie nauki, uzbierał worek mąki i kukurydzy, których sprzedaż pozwoliła mu na zakup przyborów szkolnych oraz opłacenie kwatery<sup>23</sup>.

W Chieri Jan Bosko przebywał dziesięć lat, pierwsze miesiące były ciężkie, doznał wielu upokorzeń i głodu. Po drobnych niepowodzeniach kolejne lata przebiegały pomyślnie: w pierwszym roku zaliczył trzy klasy, w drugim uczył się do dalszych klas łącińskich<sup>24</sup>. Wielokrotnie inni uczniowie pytali go przed lekcjami czy mogą przepisać zadanie domowe, wówczas proponował im specjalne lekcje, na których tłumaczył omawiany materiał, przygotowywał również zadania do wspólnego rozwiązywania. Na wspólnych spotkaniach nie brakowało rozmów, zabaw oraz ciekawych opowieści. Tak powstało Towarzystwo Wesołości<sup>25</sup>.

W statucie stowarzyszenia były tylko dwa artykuły, mianowicie: każdy członek powinien unikać tego co jest niegodne chrześcijanina oraz powinien odznaczać się starannością w wykonywaniu obowiązków szkolnych i religijnych<sup>26</sup>.

Jan Bosko już na rok przed ukończeniem edukacji zastanawiał się nad swoją przyszłością. Jego cel był jasny: chce zostać kapłanem. Jednak wybór tej drogi wiązał się z dużymi kosztami finansowymi, które wciąż zaprzętały mu głowę<sup>27</sup>. Po długim namyśle uznał, że najlepszym rozwiązaniem będzie wstąpienie do klasztoru. Dzięki temu zniknęłyby zarazem problem finansów jak i niepokój duchowy<sup>28</sup>.

## 2. DROGA DO KAPŁAŃSTWA

Zgodę na wstąpienie do zakonu franciszkanów, do klasztoru Matki Boskiej Pokoju w Chieri, otrzymuje 28 kwietnia 1834 roku. Przygotowując niezbędne dokumenty, ma dziwny sen, w którym usłyszał: *W Pokoju<sup>29</sup> nie zaznasz pokoju<sup>30</sup>*. Słowa te wprawiły go w zakłopotanie, dlatego udaje się do Turynu, by prosić o radę księdza Cafasso. Duchowny radzi, by Jan jeszcze przez rok uczęszczał do szkoły publicznej, a potem wstąpił do seminarium duchownego. Zwraca też uwagę by młodzieniec nie martwił się o pieniądze, pozostawiając tę kwestię Opatrzności Bożej<sup>31</sup>.

Dnia 30 października 1835 roku Jan Bosko przekroczył próg seminarium die-

cezjalnego w Chieri i nie musiał martwić się o finanse. Pierwszy rok nauki opłacił ksiądz Guala, ogłoszono też kwestę w Castelnuovo na rzecz studiów młodego kleryka, a pozostałe trudności usuwał ksiądz Cafasso<sup>32</sup>. W kolejnych latach Jan otrzymywał sześćdziesiąt lirów nagrody za wyniki w nauce, następnie częściowo zwolniono go z opłat, co było zwyczajem praktykowanym wobec pracowitych i ubogich uczniów. Na drugim roku teologii powierzono mu funkcję zakrystianina, za którą otrzymywał wynagrodzenie<sup>33</sup>.

Seminaryjni nauczyciele rozczarowali Jana, mimo posiadania głębokiej wiedzy, świadomie utrzymywali dystans wobec uczniów, unikając przebywania wśród nich. Wywoływało to uczucie izolacji, która sprawiała przykrość młodemu klerykowi. Alumni byli przyjmowani przez przełożonych tylko dwa razy w roku i wydawało się niemożliwe zwrócić się do nich po radę. Bosko skarżył się na to: *Ta metoda miała tylko tę zaletę, że roznieciła we mnie tęsknotę za prawdziwym kapłaństwem, za tym, aby iść do młodzieży, poznawać ją i pomagać jej w walce ze złem<sup>34</sup>*.

Jan Bosko spędził w seminarium w Chieri sześć lat, ukończył dwa lata filozofii i cztery lata teologii. Profesorowie ocenili jego postępy w nauce na bardzo dobre, natomiast jego postawę religijno-moralną jako pełną gorliwości, a tym samym zapewniającą powodze-

<sup>25</sup> J. Biesmans, *Człowiek serca Jan Bosko*, Warszawa 2002, s.12-13.

<sup>26</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 21.

<sup>27</sup> T. Bosco, *dz. cyt.*, s. 59.

<sup>28</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 23-24.

<sup>29</sup> Chodzi o pomieszczenie.

<sup>30</sup> Chodzi o stan emocjonalny.

<sup>31</sup> T. Bosco, *dz. cyt.*, s. 59-60.

<sup>32</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 63.

<sup>33</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 26.

<sup>34</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 64.

nie w pracy<sup>35</sup>. Świecenia subdiakonu przyjął w sierpniu 1840 roku, a 27 marca 1841 roku przystąpił do święceń diakonu<sup>36</sup>. Świecenia kapłańskie Jan Bosko otrzymał 5 czerwca 1841 roku, w wigilię Trójcy Świętej, z rąk arcybiskupa Turynu, Alojzego Fransoni. Pierwszą Mszę świętą odprawił następnego dnia w kościele świętego Franciszka z Asyżu przy ołtarzu Anioła Stróża. Pragnieniem Jana było, aby ta uroczysta chwila odbyła się z prostotą i w skupieniu, by podziękować Bogu za doprowadzenie do celu, który objął już w młodości<sup>37</sup>.

W 1838 roku w Turynie jeden kapłan przypadał na sto trzydzieści siedem osób, wielu księżom groziło bezrobocie. Zmarstwieniem młodych księży było znalezienie pracy, dlatego wielu z nich zostawiało „księżmi rodzin”, dodając rodzinom chrześcijańskim splendoru, inni zostawali nauczycielami, bądź urzędnikami, wielu zaangażowało się w politykę<sup>38</sup>.

Po święceniach ksiądz Bosko na pięć miesięcy objął posadę zastępcy proboszcza w Castelnuovo. Praca w parafii dawała mu wiele satysfakcji, wygłaszał kazania, odwiedzał chorych, prowadził księgi parafialne. W natłoku zajęć największą przyjemnością sprawiało mu katechizowanie dzieci, rozmawianie i przebywanie z nimi<sup>39</sup>. Następnie ksiądz Jan otrzymał propozycję pracy od arystokratycznej rodziny z Genui, która pragnęła zatrudnić go jako wychowawcę za 1000 lirów rocznie. Równocześnie mieszkańcy Moriondo oferują mu posadę kapelana, zapewniając

roczny zarobek w kwocie ośmiuset lirów. Owym staraniom zapewnienia księdzu posady towarzyszyła troska, by zapewnić mu należyte wynagrodzenie, a tym samym zrekomensować trudności finansowe z jakimi się borykał. W zaistniałych okolicznościach młody kapłan udaje się po radę do Turynu do księdza Cafasso, który namawia go, by zostawił wszystko i wstąpił do konwiktów, by nauczył się być księdzem<sup>40</sup>.

Za radą księdza Cafasso Jan Bosko wstąpił do konwiktów (Convitto Ecclesiastico), którego założycielem był ksiądz Alojzy Guala. Ksiądz Guala postawił sobie za cel usunięcie z Piemontu ducha jansenizmu, któremu ulegali kapłani i świeccy. Poza tym konwikt miał uzupełnić wiedzę teologiczną młodych księży, przede wszystkim w zakresie teologii moralnej. Regulamin był skomponowany tak, by przysposobić młodych księży do zwyczajów życia kapłańskiego. Podczas pobytu w Convitto Ecclesiastico ksiądz Bosko poznał zaniedbania moralne ubogiej młodzieży. Chłopcy zamieszkiwali wszędzie gdzie się dało, na poddaszach lub w suterrenach, te miejsca odwiedzał ksiądz Bosko, szukając okazji do nawiązania kontaktu z młodzieżą. Reakcje były różne, często spotykały go oszczerstwa, jedni przed nim uciekali, drudzy nie zwracali na niego uwagi kontynuując swoje zajęcia. Wracając do konwiktów każdego wieczoru ksiądz Jan prosił Matkę Najświętszą, aby jego sen zaczął się realizować<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 28.

<sup>36</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 65.

<sup>37</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 30-31.

<sup>38</sup> T. Bosco, *dz. cyt.*, s. 67.

<sup>39</sup> J. Bosko, *dz. cyt.*, s. 109.

<sup>40</sup> T. Bosco, *dz. cyt.* s. 67-68.

<sup>41</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 33-35.

### 3. POWSTANIE I ROZWÓJ ORATORIUM

Początek wielkiego dzieła, które zapoczątkował Jan Bosko, ma miejsce 8 grudnia 1841 roku w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Przygotowując się do Mszy świętej, w kościele świętego Franciszka, ksiądz Bosko dobiega odgłos kłótni między kościelnym Józefem Comotti a chłopcem, przebywającym w zakrystii. Jan staje w obronie chłopca i podejmuje dialog. Młodzieniec nazywa się Bartłojem Garelli, ma 16 lat, pochodzi z Asti i jest murarzem. Nie uczęszcza na naukę katechezy ze wstydu przed rówieśnikami, którzy znają katechizm na pamięć, dlatego ksiądz Bosko proponuje mu osobistą naukę, którą rozpoczyna od razu<sup>42</sup>. Bartłojem stał się pierwszym przedstawicielem księdza Bosko wśród kolegów, mówiąc im o miłym kapłanie<sup>43</sup>. Kolejnej niedzieli Bartłojem przyprowadza ze sobą sześciu kolegów, którzy również szybko nabierają ufności wobec młodego kapłana, który z nimi żartuje i pragnie ich dobra. Siedmioro młodych chłopców bez dachu nad głową, żyjących w nędzy, trudniących się murarstwem, stanowi zaczątek szybko rozrastającej się grupy skupiającej się wokół radosnego kapłana<sup>44</sup>. Początkowo spotkania miały charakter nadprogramowych lekcji katechizmu, które połączone były z posiłkiem<sup>45</sup>.

Spotkania z ponad setką chłopców odbywały się na podwórzu konwiktu za zgodą

księdza Cafasso i księdza Guala. Przyzwolenie to było równoznaczne z rezygnacją z niedzielnej ciszy i spokoju<sup>46</sup>, bowiem hałas towarzyszący zgromadzeniu wypełniał cały dom. Do 1844 roku w takich warunkach ksiądz Bosko prowadził swoją działalność, bowiem po zakończeniu studium musiał opuścić Convitto Ecclesiastico. Ksiądz Cafasso nie chciał, aby Jan zaniedbał swoje Oratorium, obejmując posesję wikariusza na wiejskiej parafii, dlatego mianował go drugim kapłanem schroniska dla upadłych dziewcząt pod wezwaniem świętej Filomeny. Założycielką i opiekunką schroniska była markiza Barolo, która na prośbę pierwszego kapłana księdza Borela, zgodziła się przekazać chłopcom księdza Bosko odnowiony budynek, pierwotnie przeznaczony dla dziewcząt. Stan taki nie trwał długo, ponieważ mieszkające w pobliżu zakonnice skarżyły się do markizy na zbyt ni hałas<sup>47</sup>. Dobrodziejka oświadczyła, iż 10 sierpnia 1845 roku zostanie oddany do użytku szpital dla dziewcząt. Oratorium było zmuszone opuścić zajmowane dwa pokoje, które w żaden sposób nie były połączone z powstającym szpitalem<sup>48</sup>.

Kolejną siedzibą dla chłopców księdza Bosko stał się cmentarz świętego Piotra w Okowach, którego kapłanem jest podszły w latach ksiądz Tesio. Jednak i tu szczęście nie trwa długo. 25 maja 1845 podopieczni uczestniczą we Mszy świętej,

<sup>42</sup> W. Hünermann, *Apostoł młodych. Święty Jan Bosko*, Londyn 1977, s. 91-93.

<sup>43</sup> T. Bosco, *Spełniony sen. Opowieść biograficzna o świętym Janie Bosko*, Rzym 1980, s. 155.

<sup>44</sup> W. Hünermann, *dz. cyt.*, s. 93-94.

<sup>45</sup> A. Godyń, *Wystarczy, że jesteście młodzi...*, „Psychologia w szkole”, nr 1 (2006), s. 102.

<sup>46</sup> W tym okresie Oratorium nosiło nazwę niedzielnego, świątecznego ze względu na dzień, w którym odbywały się owe spotkania. Obok zabawy głównymi punktami spotkań była: msza święta, spowiedź, nauka katechizmu. Zob.: M. T. Chmielewski, *Pobożność maryjna w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko (1815-1888)*, „Seminare” t. 24 (2008), s. 404.

<sup>47</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 38-39.

<sup>48</sup> J. Bosko, *dz. cyt.*, s. 135.

spożywają śniadanie a resztę czasu spędzają na zabawie. Tym razem hałas przeszkadzał służącej kapelana Małgorzacie Sussolino. Zaledwie trzy dni po tym wydarzeniu umiera ksiądz Tesio. Jan Bosko ubiega się o to stanowisko widząc w nim przede wszystkim idealne miejsce dalszej działalności Oratorium, ostatecznie jego starania zostają odrzucone<sup>49</sup>. Wydawało się, że plany i marzenia o Oratorium leżały w gruzach. Tymczasem w listopadzie 1845 roku Janowi udaje się wynająć trzy pokoje w domu księdza Moretty, leżącego naprzeciwko Sanktuarium świętej Maryi Wspomożycielki, który staje się ich domem na cztery miesiące<sup>50</sup>.

Przez zimę zdrowie Jana Bosko pogarsza się, mimo iż jest młody, nadmiernie pracuje między innymi w szpitalu, instytucjach wychowawczych, w więzieniu oraz zajmuje się Oratorium. Najbliższe otoczenie domniemywa, że cierpi na chorobę psychiczną<sup>51</sup>.

Po eksmisji z domu księdza Moretta Bosko wynajął ławkę od braci Filippich. Wówczas w Oratorium znajdowało się od trzystu do czterystu chłopców, którzy przez większość czasu przebywali pod gołym niebem, spędzając czas na nauce katechizmu i zabawie<sup>52</sup>. Jednak i tu szczęście nie trwało zbyt długo. Bracia Filippi rozwiązali umowę z Janem, po raz kolejny Oratorium znalazło się na bruku. Z pomocą przychodzi Pankracy Soave, którego

przyjaciół Pinardi ma do wynajęcia szopę, w rzeczywistości był to barak. Za trzysta lirów rocznie Bosko wynajmuje szopę wraz z przyległym terenem<sup>53</sup>.

Po osiemnastu miesiącach Oratorium znalazło swoją siedzibę na Valdocco, a ksiądz Bosko nadal nie miał własnego miejsca tułając się od Schroniska świętej Filomeny do Oratorium, wizyty w więzieniu, lekcje katechizmu w Cottolengo przyczyniły się do ostrego zapalenia płuc, które nastąpiło na początku lipca 1846 roku. Choroba przebiegała gwałtownie i po kilku dniach Jan był bliski śmierci, wówczas wypowiada słowa: *Panie jeśli chcesz uzdrów mnie*<sup>54</sup>. Nazajutrz lekarze odnotowują zdecydowaną poprawę. Po trzech miesiącach Bosko powraca do Oratorium, którym podczas jego choroby zajmowali się zaprzyjaźnieni księża pod przewodnictwem księdza Borela<sup>55</sup>.

Chłopcy Jana Bosko mieli już dach nad głową, tylko on pozostał bez mieszkania, dlatego wynajął w domu Pinaridiego cztery pokoje, dzięki temu był w samym środku swojego dzieła. Dom jednak nie cieszył się dobrą reputacją, z powodu sąsiedztwa, więc Jan poprosił matkę by z nim zamieszkała<sup>56</sup>, aby chronić swoje dobre imię oraz nie budzić podejrzeń<sup>57</sup>. Małgorzata miała wówczas pięćdziesiąt osiem lat<sup>58</sup>, opuściła zaciszną wieś, aby pomóc przy licznej grupie niezdiscyplinowanych chłopców. Ofiarnym sercem poświęciła się dziełu,

<sup>49</sup> T. Bosco, *Ksiądz Bosko... dz. cyt.*, s. 99-100.

<sup>50</sup> J. Bosko, *dz. cyt.*, s. 143-144.

<sup>51</sup> T. Bosco, *Ksiądz Bosko... dz. cyt.*, s. 104, 106.

<sup>52</sup> J. Bosko, *dz. cyt.*, s. 147.

<sup>53</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 45-48.

<sup>54</sup> Tamże, s. 45-48.

<sup>55</sup> Tamże, s. 45-48.

<sup>56</sup> Tamże, s. 45-48.

<sup>57</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 110.

<sup>58</sup> T. Bosco, *Ksiądz Bosko ... dz. cyt.*, s. 116.

które zapoczątkował jej syn<sup>59</sup>. Zajmowała się kuchnią, cerowała ubrania, porwane przez wychowanków, a podczas nieobecności syna była ich asystentką, nazywaną przez nich matusią<sup>60</sup>. Była matką całego Oratorium i wszystkich przebywających w nim młodzieńców, dla których była dawczynią chleba i uczucia<sup>61</sup>. Wyczerpana pracą zmarła 25 listopada 1856 roku<sup>62</sup>.

Kolejnym dziełem, które zainicjował ksiądz Bosko, było utworzenie szkół wieczorowych<sup>63</sup>. W roku 1844 aż 20% zatrudnionych w fabrykach pracowników to chłopcy w wieku od siedmiu do dwunastu lat, zmuszani do ciężkiej, nawet 16 godzinnej pracy. Blisko 50% młodzieży nie posiadała umiejętności czytania<sup>64</sup>. Na początku zorganizowano kurs czytania i pisania, następnie kurs języka włoskiego, arytmetyki, geografii. Jan starał się zajmować każde mieszkanie opuszczane przez lokatorów Pienardiego, przekształcając je na sale lekcyjne. Wiosną 1847 roku państwowa komisja wizytowała wieczorowe kursy, była pełna podziwu dla dokonań osiągniętych przez uczniów – niedawnych analfabetów, co skłoniło wizytujących do pozytywnego zaopiniowania przedsięwzięcia księdza Bosko i skierowania prośby do rządu, aby przyznał subwencję w wysokości trzystu lirów rocznie<sup>65</sup>.

Szkoła rozwijała się prężnie, pojawiali się nowi uczniowie. Przed Janem stało kolejne zadanie utworzenie szkoły z internatem, aby to uczynić potrzebował nowego domu. Nieprzewidzianie w 1851 roku Pinardi zaproponował księdzu sprzedaż domu za trzydzieści tysięcy lirów. Bosko nie posiadał pieniędzy. Z pomocą przyszli mu ksiądz Cafasso, ojciec Rosminiano oraz pewien bankier. W ten sposób 19 lutego 1851 roku dom stał się integralną częścią Oratorium<sup>66</sup>.

W końcu Oratorium miało swoją stałą siedzibę na Valdacco<sup>67</sup>. Jan napisał Regulamin, w którym określił główny cel: *zajęcie młodzieży w dni świąteczne po jej uczestnictwie w nabożeństwie, miła i godziwa rozrywka*<sup>68</sup>. Bosko miał tu na myśli szczególnie młodych robotników, którzy w świąteczne dni są narażeni na cielesne i moralne niebezpieczeństwa. Wszystkie zabawy mają służyć rozrywce i aktywnemu wypoczynkowi i nie powinny stanowić zagrożenia dla zdrowia cielesnego oraz duchowego. Zabawa jest jedynie dodatkiem, zachęcającym młodzież do przyścia, natomiast pierwszeństwo ma pouczenie dotyczące wiary i moralności. Patronem Oratorium jest święty Franciszek Salezy, który jest wzorem miłości i dobroci, dla pragnących oddać się dziełu jakim jest Oratorium. Przyjęci do Konwiktu mogą być wszy-

<sup>59</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 110.

<sup>60</sup> J. Niewęglowski, *Charakterystyczne cechy wychowawcy w stylu ks. Bosko*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000, s. 182.

<sup>61</sup> T. Bosco, *dz. cyt.*, s. 143.

<sup>62</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 110.

<sup>63</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 50.

<sup>64</sup> S. Chrobak, *Rozum, religia i miłość w wychowaniu św. Jana Bosco*, w: *Wychowanie człowieka otwartego. Rola „zmysłu religijnego Luigi Giussaniego w kształceniu osoby*, red. A. Rynio, Kielce 2001, s. 241.

<sup>65</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 50.

<sup>66</sup> Tamże, s. 54-55.

<sup>67</sup> Dzielnica Turynu.

<sup>68</sup> J. Bosko, *dz. cyt.*, s. 189, 192.



scy, niezależnie od pochodzenia i pozycji społecznej od lat ośmiu, gdyż młodsze dzieci nie potrafią zrozumieć tego, czego się naucza. Wychowankowie powinni mieć jakieś zajęcie lub pracę, ponieważ bezczynność niesie za sobą wady i czyni daremną edukację religijną. Ci, którzy nie przestrzegają Regulaminu Oratorium, otrzymają upomnienie, lecz jeśli się nie poprawią, zostaną usunięci<sup>69</sup>.

Przyjmowano tylko tych chłopców, którzy deklarowali zmianę dotychczasowego trybu życia. Szczególnie interesowano się młodzieżą, która nie była jeszcze zepsuta, a jedynie zaniedbana. Oratorium zapewniało swoim podopiecznym dwudziestoczterogodzinną asystencję wychowawców. Miało to pomóc w czynieniu dobra przy równoczesnym udaremnieniu czynienia zła<sup>70</sup>.

W Regulaminie Oratorium Jan Bosko przedstawił strukturę personalną oraz zadania i funkcje, które miały spełniać osoby na poszczególnych stanowiskach. Wymienić należy: dyrektora, prefekta, katechetę, asystentów, prowadzących modlitwy, archiwariuszy, rozjemców, porządkowych oraz opiekunów.

Dyrektor<sup>71</sup> jako pierwszy przełożony, odpowiedzialny za całe Oratorium powinien być wzorem cnót: miłości, pobożności i cierpliwości. Przysługuje mu prawo do zwracania uwagi oraz czuwania nad tym, żeby wszyscy pracownicy spełniali

swoje obowiązki sumiennie. Natomiast prefekt powinien być kapłanem i w razie potrzeby zastępuje dyrektora. Jako najbliższy współpracownik przyjmuje wskazania dyrektora i przekazuje je wszystkim innym pomocnikom. Zadaniem katechetów (nauczycieli religii) jest pouczanie młodzieży w zakresie zagadnień religijnych. Zawsze powinni być widziani z pogodnym obliczem, będąc przykładem dla młodzieży. Wszyscy opiekunowie są odpowiedzialni za znalezienie pracy dla najuboższych i opuszczonych chłopców. Obowiązani są odprowadzać do domów, tych którzy z nich uciekli a także udzielić im pomocy<sup>72</sup>.

Ksiądz Bosko często powtarzał wychowankom, że pragnie uczynić z nich *uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan*<sup>73</sup>. Oratorium łączyło w sobie modlitwę i zabawę. Czas wolny ma być odpowiednio zorganizowany, obok sal do gier, boisk i klas potrzebna jest kaplica, by wspólnie celebrować Eucharystię, która jest centrum życia chrześcijańskiego<sup>74</sup>.

Mając już dach nad głową dla wychowanków, Jan doszedł do wniosku, że należy wybudować kościół. 21 lipca 1851 roku poświęcono kamień węgielny pod budowę kościoła pod wezwaniem świętego Franciszka Salezego. Rok po tym wydarzeniu kościół został oddany do użytku. Wraz z rosnącą liczbą wychowanków Bosko decyduje się na roz-

<sup>69</sup> R. Weinschenk, *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, Warszawa 2000, s. 169-170, 175-176.

<sup>70</sup> A. E. Szoltysek, *Teleologia wychowania chrześcijańskiego według św. Jana Bosko*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000, s. 98-99, 102.

<sup>71</sup> Ksiądz Bosko zostaje mianowany Dyrektorem Oratoriów dopiero w roku 1852, przez biskupa Fransoniego, który powrócił do Turynu z wygnania w Lyonie. Zob.: T. Bosco, *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa 1990, s. 217.

<sup>72</sup> R. Weinschenk, *dz. cyt.*, s. 170-173, 175.

<sup>73</sup> S. Kulpaczyński, *W poszukiwaniu proporcji pomiędzy oratorium a rekreatorium*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000, s. 151.

<sup>74</sup> Tamże, s. 151, 153, 155, 159.

budowę internatu, który kilka miesięcy po zakończeniu prac zawala się z powodu złej jakości materiału budowlanego. W tych okolicznościach ksiądz Bosko podejmuje decyzje o zburzeniu całego domu i postawieniu nowego dwukrotnie większego budynku. W tym czasie Oratorium skupiało pięciuset, a internat stu pięćdziesięciu chłopców<sup>75</sup>.

Prężnie rozwijające się Oratorium na Valdacco<sup>76</sup> oraz stale rosnąca liczba młodzieńców potrzebujących pomocy sprawiło, że w 1847 roku Bosko otworzył nowe Oratorium świętego Alojzego, a w 1849 roku Oratorium Anioła Stróża. Sytuacja gospodarcza Włoch skłoniła go w 1853 roku do przerobienia niektórych pomieszczeń domu na szwalnię, natomiast w 1855 roku otworzył pracownię stolarską, kuźnię oraz introligatornię, a w końcu małą drukarnię. Inwestycje dokonane przez Jana dały miejsce pracy wychowankom, odtąd chłopcy nie musieli szukać pracy w mieście<sup>77</sup>.

Zainicjowane przez księdza Bosko dzieło rozrastało się z ogromną siłą i rozmachem. Powstają nowe Konwikty, liczba wychowanków stale rośnie a idea opieki nad opuszczonymi i zaniedbanymi chłopcami przekracza granice Włoch, rozprzestrzeniając się na cały świat. Inicjatywa Jana Bosko na terenie Włoch nie była żadną nowością. Dotychczasowe Oratoria stworzył święty Filip Nereusz między innymi w Rzymie. Nowy okazał się styl pracy z młodzieżą, charakteryzujący się przyjacielską obecnością wychowawcy<sup>78</sup>.

#### 4. ZAŁOŻENIE ZGROMADZENIA SALEZJAŃSKIEGO

Oratoria w mieście rozrastały się, a rąk do pracy brakowało, toteż ksiądz Bosko wciąż poszukiwał nowych pracowników wśród wychowanków oraz księży diecezjalnych. Kilka razy podejmował próbę założenia wspólnoty, będącej bezpośrednią pomocą, przy nieustannie rozwijającym się dziele. W lipcu 1849 roku zgromadził czterech wychowanków, którzy natychmiast podjęli naukę, byli to: Gastini, Buzzetti, Bellia i Reviglio. Arcybiskup Turynu dnia 2 lutego 1851 roku wydał zgodę na włożenie im sutann. Jednak i to przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem, dwóch z nich zrezygnowało z obranej drogi, dwóch kolejnych wstąpiło do seminarium duchownego w Turynie.

Kolejną próbę Jan Bosko podjął 5 czerwca 1852 roku, gromadząc we własnym pokoju kilku uczniów, prosząc ich o złożenie przyrzeczenia pomocy. Już 3 października 1852 roku sutanny przyjęli: Michał Rua, Rocchettim, Artiglia i Cagliero. Natomiast, 26 stycznia 1854 roku, przeddzień uroczystości ku czci świętego Franciszka Salezego, otrzymali nazwę Salezjanów<sup>79</sup>. Michał Rua tak wspomina to wydarzenie: *Zaproponowano nam, by z pomocą Bożą i świętego Franciszka Salezego spróbować ćwiczyć się w miłości bliźniego, aby potem złożyć przyrzeczenie a następnie, jeżeli to będzie możliwe i właściwe, złożyć ślub Panu. Od tego wieczoru została nadana nazwa Salezianie tym, którzy decydują się na to ćwiczenie i którzy w przyszłości będą je podejmować*<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> A. Auffray, dz. cyt., s. 56-57, 59.

<sup>76</sup> Dzielnica Turynu.

<sup>77</sup> Św. Jan Bosko, <http://www.salezjanie.com.pl/index.php?id=15&iid=38>, 09.09.2008.

<sup>78</sup> J. Niewęglowski, *Salezianie i szkolnictwo*, „Seminare” nr 13 (1997), s. 195.

<sup>79</sup> A. Auffray, dz. cyt., s. 83-86.

<sup>80</sup> T. Bosco, dz. cyt., s. 217.

Nazwa nie była przypadkowa, bowiem w swoim notatniku, podczas rekolekcji przygotowujących do przyjęcia święceń kapłańskich, Jan napisał: *Miłość i dobroć świętego Franciszka Salezego będą towarzyszyć mi na każdym kroku*<sup>81</sup>. Ponadto, hrabina Barolo żywiła szczególne nabożeństwo do tego świętego, podobnie jak ksiądz Bosko, pragnęła również założenia wspólnoty kapłanów, którym patronowałby święty Salezy<sup>82</sup>.

Odtąd Bosko pracował nad Regułą dla nowego Zgromadzenia. Pierwszy szkic był gotowy w 1855 roku, by w 1857 roku przybrać swój ostateczny kształt. Z gotową Regułą, wraz z Michałem Rua, opatrzony listem polecającym od arcybiskupa Fransoni, 18 lutego 1858 roku Jan Bosko udaje się do Rzymu. Na audiencję zostaje przyjęty 9 marca, opowiadając o swojej działalności. Papież Pius IX zapytuje go, co stanie się z Oratoriami po śmierci założyciela? Jan natychmiast zwraca się z prośbą o pomoc w kontynuowaniu jego dzieła poprzez zgodę na założenie zgromadzenia. Na kolejnej audiencji 21 marca składa na ręce Papieża rękopis Reguły<sup>83</sup>.

Po długim namyśle, 9 grudnia 1859 roku, ksiądz Bosko przedstawia dziewiętnastu wybranym przez siebie chłopcom, propozycję złożenia ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, aby w ten sposób rozpocząć formalne tworzenie zgromadzenia<sup>84</sup>. Natomiast 14 maja 1862 roku nadszedł czas, ażeby kolejnych dwudziestu dwóch salezjanów, związać trzyletnimi ślubami na służbę ludziom i Bogu. Miało to miejsce w skromnym pokoju.

Z każdym rokiem liczba członków zwiększała się, w 1863 roku stanowiła trzydzieści dziewięciu salezjanów, w roku 1864 sześćdziesięciu jeden, z kolei w 1865 roku osiemdziesięciu<sup>85</sup>.

Po długim oczekiwaniu w 1863 roku Rzym ogłosił „dekret pochwalny” odnośnie projektu konstytucji zgromadzenia księdza Bosko. Nie była to akceptacja dla powstania towarzystwa, a jedynie wstęp, który umożliwiał postawienie kolejnego kroku. Jan Bosko napotyka na swojej drodze wiele przeciwności, nawet miejscowy ordynariusz, biskup Riccardi di Netro, nie aprobował powstania nowego zgromadzenia w diecezji. Determinacja Jana sprawiła, iż pomimo piętrzących się trudności 1 marca 1869 roku, dekretem papieskim, zostało uznane Towarzystwo Salezjańskie oraz przyznano, na dziesięć lat, prawo do przyjmowania przez księdza Bosko ślubów zakonnych swoich uczniów.

Początki były trudne, gdyż kolejny biskup turyński, Monsignore Gastaldi zarzucał niski poziom studiów, nieporządek, źle przygotowany nowicjat, małą pobożność i brak ascezy<sup>86</sup>. Broniąc się przed zarzutami Bosko dwukrotnie udaje się do Rzymu w 1871 i 1873 roku. Natomiast w roku 1874 wydaje w Rzymie dwudziestostronicową broszurę, odpierającą wszystkie zarzuty skierowane pod adresem Zgromadzenia. Broszurę tę wręcza wszystkim kardynałom i wpływowym działaczom Kongregacji rzymskich. 29 marca odbyło się pierwsze spotkanie, mające definitywnie zakończyć sprawę zatwierdzenia Reguły. Drugie spotkanie miało

<sup>81</sup> J. Brakowski, *Jak powstali salezjanie*, [http://www.swe.pl/index/index.php?option=com\\_content&task=view&id=36&Itemid=59](http://www.swe.pl/index/index.php?option=com_content&task=view&id=36&Itemid=59), 10.09.2008.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 89-91.

<sup>84</sup> T. Bosco, *Ksiądz Bosko... dz. cyt.*, s. 220-221.

<sup>85</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 92.

<sup>86</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 141-143.

miejsce 31 marca, zostało zakończone głosowaniem, w którym trzech kardynałów opowiedziało się za zatwierdzeniem Reguły, czterech za czasową aprobatą. Wyniki posiedzenia przedstawił Papieżowi, sekretarz Kongregacji Biskupów i Zakonników, Monsignor Vitelleschi, 3 kwietnia. Wysłuchując protokołu Pius IX rzekł: *Zatem brakuje jednego głosu do ostatecznego zatwierdzenia! Dobrze, więc dodaję mój głos<sup>87</sup>!* Decyzją Papieża Reguły Towarzystwa Salezjańskiego zostały zatwierdzone po szesnastu latach trudów i zmagañ<sup>88</sup>.

Ksiądz Bosko powołał w latach 1871 – 1872 do istnienia Żeńskie Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych. Dużą rolę odegrała tu Maria Dominika Mozzarello z górskiej wioski Mornese, która sama założyła pracownię krawiecką i wraz z siedmioma dziewczętami pracowała na rzecz ubogich. Jan pierwszy raz odwiedził je w 1864 roku. Za jego namową w 1872 roku wybrały radę domu, ustanawiając przełożoną Marię Mozzarello. W niedługim czasie przywdziały strój zakonny i złożyły śluby na okres trzech lat<sup>89</sup>. Niebawem wspólnota składała się z siedemdziesiąt siostr, otwierano nowe domy między innymi w Turynie, Chieri. Ksiądz Bosko w 1874 roku przeniósł Dom Macierzysty z Mornese do Nizza Monferato, które znane dotychczas z produkcji wina, zmieniło się nie do poznania. Siostry założyły tam szkołę podstawową, średnią, Oratorium oraz nowicjat<sup>90</sup>.

Kolejnym dziełem Księdza Bosko był zapoczątkowany w 1850 roku „Prowizoryczny związek”, który zrzeszał świeckich współpracowników, gotowych do nauczania katechizmu, towarzyszenia i czuwania nad młodzieżą oraz zajmowania się ubogimi<sup>91</sup>, a przede wszystkim miał wspierać wszelkie dzieła i zadania podejmowane przez kościół lokalny<sup>92</sup>, z którego powstało Stowarzyszenie Pomocników Salezjańskich<sup>93</sup>, zatwierdzone papieskim breve 9 maja 1876<sup>94</sup>, zrzeszające kobiety i mężczyzn, którzy służyli swoją pomocą, wypełniając czasem proste i nudne zadania, a innym razem trudne i wyczerpujące. W Regulaminie członkowie Stowarzyszenia zobowiązani są do codziennego odmawiania modlitw: Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo oraz modlitwy do świętego Franciszka Salezego. Przy tym dwa razy w roku mają uczestniczyć w zebraniach Stowarzyszenia<sup>95</sup>.

W roku 1854 i 1870 w Turynie, a następnie w 1883 roku w Hyeres, ksiądz Bosko doświadczył wizji, które wzywały do działalności misyjnej. We śnie z 1870 roku widział postacie, zamieszkujące górzysty kraj, które torturują i zabijają misjonarzy, jednak następnymi, przybywający kapłani, zostali przyjęci z radością, a wynikiem ich działalności było nawrócenie tych ludów. Cztery lata później biskup Buenos Aires listownie poprosił Jana o skierowanie Salezjanów do pracy misyjnej w południowym regionie swego kraju, obejmującego Pata-

<sup>87</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 101-102.

<sup>88</sup> Tamże, s. 101-102.

<sup>89</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 173-175.

<sup>90</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 104-105.

<sup>91</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 175.

<sup>92</sup> Św. Jan Bosco, <http://www.salezjanie.com.pl/index.php?id=15&iid=38>, 09.09.2008.

<sup>93</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 175.

<sup>94</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 109.

<sup>95</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 175.

gonię, Ziemię Magellana, Ziemię Ognistą rozciągając się do bieguna południowego. Obszar ten zamieszkały był przez indiańskie plemiona, niezwykle dzikie i waleczne. Dnia 14 listopada 1875 roku ksiądz Bosko wysłał grupę pięciu kapłanów i czterech osób świeckich statkiem z Genui do Argentyny. We śnie, z 30 sierpnia 1883 roku, Janowi ukazał się nieżyjący już zaprzyjaźniony Ludwik Colle, który zachęcał do podjęcia misji w Ameryce Południowej, dokładnie wskazując miejsce – Brazylię. Po upływie osiemdziesięciu lat od pierwszej wyprawy misyjnej Salezianie głoszą Dobrą Nowinę w dwudziestu dziewięciu krajach poza Europą. Od roku 1877 w działalność misyjną włączyły się Córki Maryi Wspomożycielki<sup>96</sup>.

W 1864 Pius IX beatyfikował Siostrę Małgorzatę Marię Alacoque<sup>97</sup>, a nabożeństwo do Serca Jezusowego rozrastało się po całym świecie. Budowano kościoły ku czci Serca Pana Jezusa – we Francji powstała majestatyczna świątynia, zaś w Rzymie pozostano na poziomie fundamentów z powodu braku funduszy na dalszą budowę. Piastujący urząd papieża Leon XIII wezwał do siebie, liczącego już sześćdziesiąt pięć lat, księdza Bosko powierzając mu misję uzyskania środków na dokończenie przedsięwzięcia<sup>98</sup>. Posłuszny poleceniu papieża podjął się

wykonania tego zadania. Na początku wystosował ogólne pismo do biskupów na całym świecie, by zapoznać ich z tą sprawą, porozumiał się również z rzymską arystokracją oraz zorganizował wielką loterię z ośmioma tysiącami losów. Dzięki takiemu zaangażowaniu w roku 1883 oddano do użytku świątynię w stanie surowym<sup>99</sup>. Dalszych środków należało szukać poza granicami Włoch, dlatego wraz z Michałem Rua, Bosko wyrusza 31 stycznia 1883 roku do Francji. Spędza tam cztery miesiące poczynając od Nicei przez Marsylię, Lyon, Awinion aż po Paryż. We wszystkich miastach witany był z wielkim entuzjazmem. Ludzie ofiarowywali mu złote monety, banknoty, nawet klejnoty<sup>100</sup>. Leon XIII zdumiony oddaniem, jakim wykazał się Jan przy zbiorce funduszy, zdecydował się w końcu przyznać Towarzystwu Salezjańskiemu przywileje kościelne<sup>101</sup>. W 1886 roku trudności finansowe zmusiły księdza Bosko do kolejnej podróży poza granice kraju, tym razem udał się do Hiszpanii<sup>102</sup>.

Konsekracji bazyliki Serca Jezusowego w Rzymie dokonano w 1887 roku. Jan Bosko był tam obecny na zaproszenie papieża<sup>103</sup>, lecz jego stan zdrowia był już bardzo ciężki. Odprawiając mszę świętą 16 maja piętnaście razy ją przerywał, aby odzyskać siły. Od 3 grudnia nie mógł do końca od-

<sup>96</sup> Tamże, s. 185-187.

<sup>97</sup> Małgorzata Alacoque (1647-1690) w wieku 24 lat wstąpiła do Zakonu Sióstr Nawiedzenia w Paray-le-Monial. W latach 1673-1689 doświadczyła 80 objawień odnoszących się do tajemnicy Serca Jezusowego, z prośbą o ustanowienie święta ku czci Serca Pana Jezusa w piątek po oktawie Bożego Ciała. Zob.: S. Hołodok, *Święta Małgorzata Maria Alacoque*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/s\\_malgorzata\\_maria\\_alacogue.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/s_malgorzata_maria_alacogue.html), 11.09.2008.

<sup>98</sup> T. Bosco, *Ksiądz Bosko... dz. cyt.*, s. 308-309.

<sup>99</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 195.

<sup>100</sup> T. Bosco, *Ksiądz Bosko... dz. cyt.*, s. 310.

<sup>101</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 195.

<sup>102</sup> Tamże, s. 207.

<sup>103</sup> Tamże, s. 195.

prawić mszy świętej, jednak do 17 grudnia pełnił nadal posługę spowiednika. 29 stycznia 1888 roku w uroczystość świętego Franciszka Salezego po raz ostatni przyjął komunię świętą. Ksiądz Bosko zmarł nad ranem 31 stycznia 1888 roku<sup>104</sup>.

Pogrzeb odbył się 2 lutego, a 6 lutego na prywatnej ceremonii na Valsalice<sup>105</sup> złożono ciało księdza Bosko w grobie, w którym pozostał do 1929 roku, kiedy to jego szczątki uroczystie przeniesiono do bazyliki Maryi Wspomożycielki, gdzie znajdują się do dziś<sup>106</sup>.

Proces informacyjny w sprawie świętości Jana Bosko rozpoczęto 3 czerwca 1890 roku, kończąc go na szczeblu diecezjalnym 1 kwietnia 1897 roku. W Rzymie kontynuowano proces, który trwał 10 lat, ostatecznie 28 lipca 1907 roku papież Pius X ogłosił go Sługą Bożym. Proces apostołski trwał ponad dwadzieścia lat. Dnia 2 czerwca 1929 roku Pius XI w bazylice świętego Piotra ogłosił go błogosławionym, zaś pięć lat później, 1 kwietnia 1934 roku, świętym<sup>107</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Koniec ziemskiego życia księdza Jana Bosko stał się początkiem dalszego rozwoju Oratoriów na całym świecie. Nowatorskie podejście do wychowania młodzieży było przełomem w dotychczasowych teoriach. Jednak fenomen pedagogiki świętego Jana Bosko polega na jej ponadczasowości. Świadczy o tym ponad 16 tysięcy Salezjanów, którzy dziś kontynuują dzieło świętego Jana Bosko w stu dwudziestu ośmiu krajach, na wszystkich kontynentach.

<sup>104</sup> Tamże, s. 213, 215.

<sup>105</sup> Dzielnica Turynu.

<sup>106</sup> A. Auffray, *dz. cyt.*, s. 239-240.

<sup>107</sup> L. Von Matt, H. Bosco, *dz. cyt.*, s. 225.

<sup>108</sup> Oratorium w terminologii pedagogicznej jest miejscem wychowania człowieka w duchu modlitwy i życia sakramentalnego, poprzez pracę umysłową, fizyczną oraz duchową, zapewniając godziwą rozrywkę. C. Kustra, *Oratorium jako forma opieki wychowawczej*, „Pedagogia Christiana” nr 1 (1997), s. 179.

## STRESZCZENIE

Święty Jan Bosko zmienił życie milionów ludzi na całym świecie – dzieci, młodzieży i dorosłych, biednych oraz bogatych. Całe swoje życie poświęcał ratowaniu młodzieży męskiej pozbawionej dachu nad głową, opuszczonej i zagubionej. Pragnąc uchronić ich przed zepsuciem moralnym dał im schronienie w Oratoriach<sup>108</sup>, by mogli wyrastać na dobrych obywateli i chrześcijan. Będąc kapłanem stał się ojcem dla licznej rzeszy młodzieży, bowiem dostrzegał, jak ważne jest wychowanie młodego pokolenia, któremu przyszło dorastać w czasach przemian politycznych, społecznych, religijnych i kulturowych. Rozpoczął dzieło, którego kontynuację powierzył swoim duchowym synom i córkom skupionym w rodzinie salezjańskiej. Koniec ziemskiego życia księdza Jana Bosko stał się początkiem dalszego rozwoju Oratoriów na całym świecie. Nowatorskie podejście do wychowania młodzieży było przełomem w dotychczasowych teoriach. Jednak fenomen pedagogiki świętego Jana Bosko polega na jej ponadczasowości. Świadczy o tym ponad 16 tysięcy Salezjanów, którzy dziś kontynuują dzieło świętego Jana Bosko w stu dwudziestu ośmiu krajach, na wszystkich kontynentach.

## SUMMARY

*The spiritual father of adolescents and his heritage*

St. John Bosco has changed the lives of millions of people around the world - chil-

dren, youth and adults, the poor and the rich. All his time was devoted rescuing young men deprived of shelter, abandoned and lost. Desiring to protect them from moral decay gave them shelter in the Oratories, so that they can grow up to be good citizens and Christians. As a priest, he became a father for a wide range of young people, because he could see how important it is to educate the young generation who have to grow up in a time of political, social, religious and cultural backgrounds. He began the work which has entrusted the continuation of his spiritual sons and daughters of the Salesian family focused. The end of the earthly life of Father John Bosco was the beginning of further development of the Oratory in the world. A novel approach to the education of young people was a major breakthrough in the existing theories. However, the phenomenon of St. John Bosco's pedagogy is its timelessness. Evidenced by the more than 16,000 Salesians, who today continue the work of St. John Bosco in one hundred twenty eight countries on all continents.

#### BIBLIOGRAFIA

- Auffray A.**, *Święty Jan Bosko*, Kraków 1977.
- Biesmans J.**, *Człowiek serca Jan Bosko*, Warszawa 2002.
- Bosco T.**, *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa 1990.
- Bosco T.**, *Spełniony sen. Opowieść biograficzna o świętym Janie Bosko*, Rzym 1980.
- Bosko J.**, *Wspomnienia Oratorium*, Warszawa 2002.
- Brakowski J.**, *Jak powstali salezjanie*, [http://www.swe.pl/index/index.php?option=com\\_content&task=view&id=36&Itemid=59](http://www.swe.pl/index/index.php?option=com_content&task=view&id=36&Itemid=59).
- Chrobak S.**, *Rozum, religia i miłość w wychowaniu św. Jana Bosco*, w: *Wychowanie człowieka otwartego. Rola „zmysłu religijnego” Luigi Giussaniego w kształceniu osoby*, red. A. Rynio, Kielce 2001.
- Chrobak S.**, *Rozum, religia i miłość w wychowaniu św. Jana Bosco*, w: *Wychowanie człowieka otwartego. Rola „zmysłu religijnego” Luigi Giussaniego w kształceniu osoby*, red. A. Rynio, Kielce 2001.
- Desramaut F.**, *Ksiądz Bosko i życie duchowe*, Warszawa 1990.
- Godyń A.**, *Wystarczy, że jesteście młodzi...*, „Psychologia w szkole”, nr 1 (2006).
- Hünemann W.**, *Apostoł młodych. Święty Jan Bosko*, Londyn 1977.
- Kulpaczyński S.**, *W poszukiwaniu proporcji pomiędzy oratorium a rekratorium*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000.
- Kustra C.**, *Oratorium jako forma opieki wychowawczej*, „Pedagogia Christiana” nr 1 (1997).
- Niewęglowski J.**, *Charakterystyczne cechy wychowawcy w stylu ks. Bosko*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000.
- Niewęglowski J.**, *Salezjanie i szkolnictwo*, „Seminare” nr 13 (1997).
- Szołtysek A. E.**, *Teleologia wychowania chrześcijańskiego według św. Jana Bosko*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000.
- Św. Jan Bosco, <http://www.salezjanie.com.pl/index.php?id=15&iid=38>.
- Św. Jan Bosco, <http://www.janbosko.szczecin.pl/strony/patron.php>.
- Von Matt L., Bosko H.**, *Ksiądz Bosko*, Warszawa 2004.
- Weinschenk R.**, *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, Warszawa 2000.